

Geniusz Michała Kłahra

28 sierpnia 2020



Chwalebne skutki pewnego spotkania.

Czasami trudno przewidzieć, co mogą przynieść nieoczekiwane spotkania, zwłaszcza jeśli zdarzają się one między osobami różniącymi się wiekiem i pochodzeniem. Na Ziemi Kłodzkiej miało miejsce takie spotkanie, którego skutkiem stało się odkrycie wielkiego talentu. Zdarzyło się ono zapewne na początku XVIII wieku, w Bielicach, w małej górskiej miejscowości w pobliżu Łądku. Dokładnej daty tego spotkania nie znamy, wiemy tylko o kilku szczegółach. Otóż pewnego dnia spacerujący po górach jezuita z Kłodzka, późniejszy rektor tamtejszego gimnazjum, Paul Stralano spotkał w wiosce Bielice chłopca rzeźbiącego małym nożykiem figurki do szopki bożonarodzeniowej. Rzeźby tak bardzo zachwyciły jezuitę (z pochodzenia Włocha), że postanowił on zabrać z sobą młodzieńca do Kłodzka i posłać go tam na naukę. Tym młodzieńcem był syn

biednego chłopa z Bielic, Michał Klahr, który z czasem okazał się wielkim artystą rzeźbiarzem doby baroku. Żył w Łądku-Zdroju, dla niego tworzył i tu zyskał rozgłos i sławę.

Zapewne inaczej potoczyłyby się losy Michała Klahra, gdyby nie spotkanie z Paulem Stralano. Historia tego spotkania, nieoparta na źródłach historycznych, stała się legendą i długo trwała wśród mieszkańców naszego miasta. Dowiadujemy się o niej po raz pierwszy z pisemnego przekazu, jaki dostarczył nam w drugiej połowie XIX wieku łądecki ksiądz Olbrich. Skąd zaczerpnął ową historię – trudno dziś powiedzieć; można jedynie domyślać się, że była to krążąca wśród mieszkańców Łądka legenda. Jedno, co pozostaje prawdą – to fakt, że dzięki jezuitcie Paulowi Stralano doszło do odkrycia talentu młodego Michała Klahra – artysty, którego dzieła spotykamy w wielu miejscach naszego miasta. Urodził się on w 1693 roku w Bielicach, koło Stronia Śląskiego, zmarł w 1742 roku w Łądku. Nie wiemy wiele o szczegółach życia artysty, zachowały się tylko nikłe źródła historyczne, które pozwalają częściowo odtworzyć dzieje jego życia. Do znanych źródeł należy księga zgonów z parafii w Łądku-Zdroju z lat 1672–1747, gdzie czytamy: „1742, den 9 März ist der Ehran Veste und Wohlweiss Herr Michael Klahr Raths – Verwandter allhier mit einem gesungenem sambt ganzer Schul zur Erde bestattet worden, zuvor kath, mit dem hl. Sakrament versehen, seines Alteres 49 Jahr”.

Również z wypisów archiwalnych przechowywanych do 1945 roku przez łądecką rodzinę Reimanów dowiadujemy się o rodzicach Klahra: ojciec artysty, Michał z Bielic, zmarł w wieku 70 lat, 19 lipca 1725 roku, matka Maria zmarła 16 września 1726 roku. Następną chronologicznie wzmianka pochodzi z 1722 roku i mówi o kontrakcie zawartym między artystą a kłodzkim rektorem jezuitą Seidle. Dotyczy ona wykonania prospektu organowego dla kłodzkiego kościoła jezuitów. Mamy tu do czynienia z jedną znaną informacją źródłową mówiącą o działalności naszego artysty. Do innych źródeł wiedzy o dziejach artysty należy notatka mówiąca o ślubie zawartym 26 stycznia 1723 roku między

Michałem Klahrem a Katarzyną, córką Hansa Muhlana. Pochodzi ona z księgi ślubów z parafii w Nowym Gierałtowie. Inne źródłowe wiadomości znajdujemy w księdze chrztów w parafii w Łądku-Zdroju i odnoszą się one do narodzin i chrztu dzieci artysty: Anny Marii (ur. 12.05.1724 r.), Anny Katarzyny (ur. 15.02.1725 r.), Michała Ignacego (ur. 23.02.1727 r.), Joanny Rozalii (ur. 16.12.1729 r.) oraz Barbary (ur. 19.10.1732 r.). Zapisy te wskazują na to, że Michał Klahr od 1724 roku zamieszkał w Łądku-Zdroju. Tutaj też kupił kamienicę zwaną „zur Kornecke” (obecnie kamienica nr 1 w Rynku). W 1734 roku został wybrany na rajcę miejskiego, co dowodzi jego pozycji społecznej.

Jak wiemy, Klahr kształcił się u kłódzkich jezuitów, opanował nawet dobrze znajomość łaciny. Dla jezuitów w Kłodzku, którzy na przełomie XVII i XVIII wieku stworzyli w tym mieście ośrodek działalności artystycznej i sztuki sakralnej, wykonał młody Klahr pierwsze swoje prace. Przypomnijmy, że jezuici z Kłodzka byli w tym czasie mecenasami sztuki, a zamiarem stało się stworzenie z ich kościoła poważnego ośrodka pielgrzymkowego. Ich też zasługą było sprowadzenie wielu znanych, wybitnej klasy artystów. W tym środowisku Klahr pobierał nauki, kształcił się pod okiem znanego rzeźbiarza Karola Sebastiana Flackera. W jego warsztacie uzyskał on znajomość tajników sztuki rzeźbiarskiej.

Dzięki opiece jezuitów i ich mecenasowi poznał też teoretyczną stronę sztuki, studiując sławny i rozpowszechniony wtedy przez ten zakon traktat jezuickiego artysty Andrei Pozzo „*Perspectiva pictorum...*”, który miał poważny wpływ na rozwój ówczesnej sztuki. W tym samym czasie dane mu było także poznać sztychy przedstawiające wybitne dzieła sztuki antycznej, co miało niebagatelny wpływ na jego wrażliwość i dalszą twórczość. Wpływy sztuki antycznej spotykamy bowiem w jego późniejszych dziełach. Przypuszcza się, że młody Klahr kształcił się w Pradze, ówczesnym centrum sztuki. To właśnie pod wpływem praskiej szkoły kształtowało się oblicze

artystyczne Ziemi Kłodzkiej doby baroku.

Początki działalności artystycznej, jak wspomnieliśmy, zawdzięczał Klahr jezuitom z Kłodzka, to oni powierzyli mu wykonanie pierwszych jego prac. W roku 1717 na ich zlecenie Klahr przystąpił do wykonania ambony w jezuickim kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Jest to dzieło dużych rozmiarów, o bogatym programie poświęconym idei głoszenia Słowa Bożego. W tym dziele uwidoczniał się talent Klahra, ukazując jego możliwości twórcze na najwyższym artystycznym poziomie. Wyraża to pełna ekspresji i życia forma oraz osobliwa inspiracja motywami sztuki antycznej, widoczna w przedstawieniu aktu jednej z figur. W latach 1717–1720 Klahr w dalszym ciągu pracował dla jezuitów kłodzkich – wykonał prace rzeźbiarskie przy konfesjonalech w tamtejszym kościele, wykazując dobrą znajomość sztuki wspomnianego Andrei Pozzo.

W 1720 roku otrzymał od jezuitów zlecenie na wykonanie dekoracji rzeźbiarskiej prospektu organowego w ich kościele. Ozdobił go przedstawieniami postaci Dawida i św. Cecylii oraz muzykujących aniołów. Wykorzystał przy tym motyw orkiestry niebiańskiej, dążąc do symbolicznego przedstawienia niebiańskiej harmonii, pełnej piękna i czci dla Boga. Oprócz ambony i prospektu organowego pozostawił Klahr kilka jeszcze innych wybitnej klasy dzieł: ołtarz Wniebowzięcia NMP, figurę św. Floriana, Michała Archanioła, a także barokową dekorację gotyckiej figury Madonny z czyżykiem. W roku 1724 Michał Klahr z nieznanych dokładnie przyczyn opuszcza środowisko twórcze kręgu jezuitów i osiada na stałe w Łądku-Zdroju. Dalej rzeźbi i wykonuje rozmaite prace na terenie Ziemi Kłodzkiej. Do nich należą ołtarz główny i ołtarze boczne w kaplicy św. Floriana w Bystrzycy Kłodzkiej z lat 1725–1727, ołtarz boczny w kościele św. Józefa w Bolesławowie z lat 1727–1728. W latach 1729–1730 Michał Klahr wykonał wystrój kościoła św. Marcina w Roztokach, a w 1729 – dwa ołtarze boczne w kościele św. Jana Chrzciciela w Szczytnej.

W późniejszym czasie, bo około 1736 roku, Michał Klahr wykonał

dla kościoła św. Jerzego w Wilkanowie ambone i ołtarz główny, który dzięki swojej niearchitektonicznej formie, a także wspaniałym walorom artystycznym należy do dzieł wybitnej klasy. W tym ołtarzu na uwagę zasługuje osobliwa rzeźba Ewy – pełna uroku, zaliczana do najpiękniejszych rzeźb barokowych w naszym regionie. Ponieważ, jak już wiemy, Michał Klahr związał się na stałe z naszym miastem, dlatego też i tutaj spotykamy jego dzieła, jednak nie wszystkie się zachowały. W latach 1725–1727 wykonał Klahr przenośny ołtarz św. Jana Nepomucena (dzieło to zaginęło po 1945 roku). Około 1730 roku wyrzeźbił dekorację prospektu organowego w lądeckim kościele parafialnym (niestety i to dzieło się nie zachowało). Z lat 1735–1740 pochodzi figura Chrystusa Zmartwychwstałego, w której artysta ukazał niemal pełny akt ze szlachetnymi proporcjami ciała, przypominającymi antyczne figury herosów.

Do innych dzieł należy zaliczyć płaskorzeźbę z kamienicy nr 1 w Rynku, przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem, dzieło pochodzi z około 1740 roku. We wszystkich dziełach Klahra pojawia się coś nadzwyczajnego, co odróżnia go od innych artystów jego czasu. Jest to usiłowanie wydobywania z opornego tworzywa rzeźbiarskich dynamicznych form życia, to próba ożywienia materii i nadania jej pozorów życia.

Sztuka Klahra to jakby usiłowanie przełamania granicy między martwą materią a siłą życia. Patrząc uważnie na jego twórczość, zauważymy niesamowitą ekspresję – widać to zarówno w jego pierwszym dziele – ambonie z Kłodzka, jak i innych, a wyraźnie zauważamy to, w pełnej niebiańskiego uroku, figurze Ewy z Wilkanowa. Jeszcze jedną próbę iluzyjnego ożywienia tworzywa, nadania mu cech życia spostrzegamy w „Ukrzyżowaniu” z kościoła parafialnego w Łądku. Swoboda, z jaką Klahr osiągnął wysoki poziom artystyczny w pełnym dynamizmie przedstawieniu Chrystusa Ukrzyżowanego, wynika też z solidnego przygotowania się artysty do wykonania dzieła. Już bowiem w 1740 roku wykonał on terakotowy model tej rzeźby (zachowany do 1945 roku), a także studyjny model z drewna z 1741 roku

(przechowywany w parafii łądeckiej do 1945 roku).

Wkrótce po wykonaniu tych modeli, w roku 1741, przystąpił Klahr do wykonania dużych rozmiarów „Ukrzyżowania” w drewnie lipowym dla kościoła parafialnego. Rzeźba ta znajduje się w prezbiterium kościoła, przy jego prawej ścianie, umieszczona na konsoli, na której znajduje się płaskorzeźbiona scena ze Starego Testamentu – „Wywyższenie węża miedzianego”. Jest to prefiguracja „Ukrzyżowania”. Na konsoli znajduje się też postać płaczącej Marii Magdaleny. Pod samym zaś krzyżem widzimy czaszkę i piszczele. Są to kości Adama, jak głosiła tradycja religijna. Chrystus – jako drugi Adam – został ukrzyżowany na grobie Adama. Legenda o Krzyżu Świętym, kiedyś uważana za prawdziwą historię, mówi, że jego drewno pochodziło z rajskiego Drzewa Życia, którego nasiona ukradł Adam i przekazał swojemu synowi Sethowi. Teologowie utożsamiali ofiarę Chrystusa na Drzewie Krzyża z Drzewem Życia.

„Ukrzyżowanie” to jeden z najstarszych tematów sztuki sakralnej. Zwykle temat ten przedstawiano w sposób ekspresyjny, sugerujący straszną śmierć Jezusa wyniszczonego przez cierpienie. W czasach nowożytnych ekspresję cierpienia w scenie „Ukrzyżowania” uzupełniano o klasycyzujące motywy, nawiązując do antycznych motywów sztuki. Michał Klahr, świadomy uroku antycznej sztuki i walorów harmonii, wyraził w swoim dziele coś znacznie więcej. Jest to bowiem przedstawienie ciała antycznego herosa walczącego ze śmiercią. Kto bliżej przyjrzy się temu dziełu, zauważy, że ciało Chrystusa formą naśladuje antyczny akt, który przedstawia walkę ze śmiercią. Napięte ciało Chrystusa, z widocznymi wyraźnie skurczonymi mięśniami, pochylona głowa sugerują walkę z bólem. Chrystus walczący na krzyżu z cierpieniem i śmiercią staje się, siłą rzeczy, jakby symbolem zwycięstwa życia nad śmiercią.

Wydawać się może, że ten sposób przedstawienia „Ukrzyżowania” jest symbolem cierpienia Jezusa, która to męka stała się początkiem wiecznego życia. Czyżby aż tak wielka wiara Michała

Klahra w siłę życia, widoczna zresztą we wszystkich jego dziełach, była odbiciem temperamentu artysty? Czy też to sugestywne przedstawienie walki ze śmiercią wynikało z jego humanistycznego spojrzenia na świat?

Po wykonaniu tej rzeźby Michał Klahr ogarnięty pasją wiary w siłę życia postanowił zmierzyć swoje możliwości z trudnym i nieznanym mu dotychczas materiałem – z kamieniem, przy którym praca zawsze wymagała największego wysiłku. Oto w 1741 roku przystąpił Klahr do wyrzeźbienia wielkiego pomnika wotywnego znajdującego się na rynku w Łądku-Zdroju. Niestety, ten kamienny monument ukończony w 1742 roku, stał się ostatnim dziełem tego genialnego artysty.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: [Marek Sikorski](#)

Na podstawie książki pt. „Łądek-Zdrój. Zabytki i historia”

Źródło: WolneMedia.net